

George A. Akerlof  
Robert J. Shiller

# Złowić frajera

Ekonomia manipulacji  
i oszustwa

Przekład  
Zbigniew Matkowski



Polskie Towarzystwo Ekonomiczne

Warszawa 2021

Dane o oryginale:

George A. Akerlof, Robert J. Shiller  
*Phishing for Phools*  
*The Economics of Manipulation and Deception*  
Princeton University Press  
41 William Street, Princeton, New Jersey 08540

Copyright © 2015 by Princeton University Press

All rights reserved.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Publikacja wydana na prawach licencji.

Copyright © 2017, 2021 for the Polish translation by Polish Economic Society.

Wydawca  
Polskie Towarzystwo Ekonomiczne  
ul. Nowy Świat 49, 00-042 Warszawa  
tel.: (22) 551 54 01, fax: (22) 551 54 44, e-mail: zk@pte.pl  
www.pte.pl, www.ksiazkiekonomiczne.pl

ISBN: 978-83-65269-31-7

Skład, korekta i łamanie  
Magdalena Matkowska, Mariusz Próchniak

Projekt okładki  
Mirosław Krzyszkowski

Projekt ilustracji wykorzystanej na okładce  
© Edward Koren

Druk i oprawa  
Sowa Sp. z o.o.

Wydanie II

## *Spis treści*

Przedmowa do wydania polskiego .....	vii
Od tłumacza .....	xi
Przedmowa autorów .....	xix
Wprowadzenie: Nie dajmy się zmanipulować – równowaga phishingu .....	1
 <b>Część I</b>	
<b><i>Niezapłacone rachunki i krach finansowy</i></b> .....	15
1. Pokusa na każdym kroku .....	17
2. Drenaż reputacji i kryzys finansowy .....	27
 <b>Część II</b>	
<b><i>Różne oblicza phishingu</i></b> .....	47
3. Marketing potrafi wykorzystać nasze słabości .....	50
4. Samochody, domy i karty kredytowe .....	68
5. Phishing w polityce .....	82
6. Żywność i leki .....	97
7. Innowacje dobre i złe, a nawet okropne .....	113
8. Tytoń i alkohol .....	123
9. Bankructwo dla zysku .....	141
10. Obligacje śmieciowe .....	149
11. Ruch oporu i jego bohaterowie .....	162
 <b>Część III</b>	
<b><i>Zakończenie i posłowie</i></b> .....	177
Zakończenie: Nowa narracja i jej konsekwencje .....	179
Posłowie: Znaczenie równowagi phishingu .....	198
Podziękowania .....	211
Bibliografia .....	217
Indeks nazwisk .....	239
Indeks rzeczowy .....	245
Laureaci Nagrody im. Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii .....	260

## ***Przedmowa do wydania polskiego***

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne oddaje do rąk czytelników przekład książki dwóch laureatów najwyższej klasy nagrody w dziedzinie ekonomii, jaką jest Nagroda Banku Szwecji im. Alfreda Nobla. To kolejna książka opublikowana w ramach serii wydawniczej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego „Nobliści z ekonomii”. W przypadku Roberta J. Shillera to już drugi w tej serii przekład dzieła tego noblisty. Wcześniej, w 2016 r. została opublikowana jego książka pt. „Finanse a dobrobyt społeczny”. Niniejszą książkę traktuję jako poszerzoną kontynuację analiz na temat nieprawidłowości we współczesnej gospodarce, ale z uwzględnieniem nie tylko świata finansów, lecz całej specyfiki wolnego rynku, jego istoty, mechanizmów i narzędzi oraz siły i słabości.

Autorzy tej książki od początku deklarują się jako zwolennicy wolnego rynku, ale zarazem dostrzegają jego słabości – słabości, które w neoklasycznej teorii ekonomii są, jeśli nie ignorowane, to z pewnością traktowane jako problem marginalny, problem o niewielkim znaczeniu. Konstatują, że *ekonomia przedstawia zwykle wolny rynek jako dobrze działający mechanizm, chociaż uznaje konieczność interwencji państwa zmierzającej do rozwiązania dwóch problemów: „efektów zewnętrznych” i „niesprawiedliwego” podziału dochodów, co można jednak uskutecznić przy minimalnym zakresie interwencji, poprzez odpowiednie ustawienie podatków i subsydiów.* I takie właśnie podejście jest w tej książce kwestionowane. Shiller i Akerlof, autorzy niniejszej książki, są innego zdania, wskazując na codzienne przejawy rozmaitych oszustw, przekrętów i manipulacji rynkowych, co określają jako *phishing*. Prezentują inne i szersze spojrzenie na społeczeństwo i gospodarkę, a przy tym – co istotne – nie polemizują z podręcznikami do ekonomii co do zalet wolnego rynku. Podkreślają jednak, że nie powinno się zanadto wychwalać systemu wolnorynkowego, bowiem *mechanizm rynkowy działa dobrze (tak jak to opisują podręczniki), jeżeli spełnione są wszystkie założenia warunkujące jego prawidłowe działanie. Każdy człowiek ma jednak jakąś słabostkę i nie o wszystkim jest dobrze poinformowany.* Dlatego też popełnia błędy i wpada w pułapki rynkowe, potwierdzając tym samym tezę, że rynek nie ma wrogów, ale ma wiele ofiar. Autorzy książki dowodzą tego m.in. na przykładzie oszustw finansowych, w tym bankowych i ubezpieczeniowych, samochodowych, lotniczych, deweloperskich, internetowych, farmaceutycznych, żywnościowych, wydawniczych, edukacyjnych, a nawet politycznych, w tym wyborczych.

Zdaniem autorów książki, skoro *ludzie są niedoskonalimi, to gospodarka wolnokonkurencyjna także nie może być perfekcyjną maszyną, która dostarcza nam dokładnie to, czego rzeczywiście potrzebujemy i pragniemy. Jest ona także matecznikiem nieustannego phishingu, z sieciami rozlegle zarzuconymi do połowu łatwowiernych frajerów*. Zatem autorzy książki nie poprzestają na dość częstej wśród ekonomistów ocenie, że nie wolno mieszać patologii ze standardową ekonomią. Uznają, że manipulacje rynkowe są nieodłączną cechą gospodarki wolnorynkowej, a nie przysłowiowymi „wypadkami przy pracy”, czy jednostkowymi patologiami. Dlatego też podkreślają, że *niewłaściwe jest – tak jak to ujmują podręczniki ekonomii kształtujące standardową wiedzę większości ekonomistów – przedstawianie jedynie zdrowego (tzn. efektywnego) funkcjonowania mechanizmów rynkowych i traktowanie patologii ekonomicznych jako zjawisk związanych jedynie z efektami zewnętrznymi i podziałem dochodów*. Uznają, że ekonomia jest znacznie bardziej złożona niż wynikałoby ze standardowych wyobrażeń.

Przedstawiając nieprawidłowości wolnego rynku, autorzy książki wskazują zarazem na konieczność działań umożliwiających ochronę ludzi przed oszustwami rynkowymi, przy czym walkę z nimi metaforycznie porównują z walką organizmu ludzkiego z chorobą nowotworową. Wskazują na niezbywalną i niezbędną rolę państwa w korygowaniu słabości rynkowych, przeciwstawiając się zarazem sprowadzaniu państwa jedynie do roli *stróża nocnego*. Zdaniem autorów książki *państwo musi zwalczać nieuczciwe praktyki handlowe, regulować funkcjonowanie różnych rynków i chronić konsumentów przed pazernością monopolu*. Powinno także chronić przed innymi negatywnymi zjawiskami, takimi jak erozja dóbr publicznych, bezrobocie, inflacja, dewastacja środowiska naturalnego, nierówności społeczne, w tym w sferze edukacji, ochrony zdrowia, dostępu do prawa itp. Fundamentalne znaczenie mają przy tym działania i regulacje na rzecz efektywnego okiełznania mechanizmu wolnorynkowego i podporządkowania go interesom całej gospodarki i interesom społecznym. Podobnie jak w książce Shillera pt. „Finanse a dobrobyt społeczny” i w tej publikacji autorzy wskazują, że wolny rynek trzeba nieustannie humanizować, uczłowieczać.

Książka pełna jest rozmaitych fascynujących, barwnych metafor i odniesień do rozmaitych dziedzin życia ludzkiego, wyżywienia, sportu, muzyki, transportu, medycyny, lobbingu, czyli dziedzin, z którymi wcześniej czy później styka się każdy człowiek. Przykłady te dotyczą przede wszystkim USA, ale zachowują uniwersalność, przystając także do innych krajów i rynków.

Lektura książki pomaga w zachowaniu równowagi ocen i obiektywizacji spojrzenia na wolny rynek. A o to, zwłaszcza wobec złożoności gospodarki

i postaw ludzkich, wcale niełatwo. Autorzy wskazują z jednej strony na piękno wolnego rynku, jako systemu, *który potrafi zapewnić wysoki poziom życia*, ale z drugiej strony, ukazują jego brzydotę i nieodłączny dla tego systemu *phishing*, w tym skłonność do prowadzenia interesów z pogranicza prawa lub wręcz wbrew jego intencjom. Wiąże się to m.in. z funkcjonowaniem potężnej maszyny lobbingowej, zdolnej do wpływania na kształt nie tylko gospodarki, ale i polityki, demokracji oraz legislacji. Wystarczy tu wskazać, że w USA na jednego kongresmena przypada 20 lobbystów. Potężne grupy interesów w każdym momencie podejmują działania, aby wyeliminować nawet najmniejsze zagrożenia dla własnych korzyści, bez względu na następstwa społeczne, polityczne, makroekonomiczne i inne.

Zdaniem autorów książki przeciwdziałanie *phishingowi* to zadanie, które nigdy się nie kończy. Choć przeważnie nie skutkuje całkowitym fiaskiem, to zarazem często nie kończy się pełnym sukcesem. Ale – zdaniem autorów książki – tylko przeciwdziałając *phishingowi* można budować lepszy i bardziej harmonijny świat. Autorzy książki są przekonani o konieczności takiego przeciwdziałania i przekonująco dowodzą swoich racji, podpowiadając, w jaki sposób w warunkach demokracji można pogodzić wolny rynek z podstawowymi wartościami ludzkimi i etyką.

Książkę cechuje przystępna narracja i obfitość barwnych metafor, poruszających opisów przypadków z codziennego życia, zasmucających i bulwersujących przykładów oszustw rynkowych. Zarazem lektura książki dostarcza sporej dawki wiedzy i o współczesnej gospodarce, i o ekonomii. Książkę tę powinien przeczytać każdy, kto nie chce wpadać w zastawiane przez wolny rynek pułapki, każdy, kto nie chce być owym tytułowym frajerem złowionym w rynkowe sieci. Powinni się nią zainteresować zwłaszcza parlamentarzyści i kreatorzy polityki społeczno-gospodarczej na szczeblach centralnych i innych. Jest to użyteczna lektura zarówno dla praktyków, jak i badaczy wolnego rynku, dla naukowców, w tym ekonomistów, prawników, socjologów, historyków gospodarczych i in. I co najważniejsze, jest to książka wielce użyteczna dla zwykłych zjadaczy chleba, zmagających się na co dzień z rynkowymi pokusami i pułapkami.

Dlatego też polecam tę książkę uwadze czytelników z przekonaniem, że jest ona bardzo pouczająca i otwiera oczy na złożoną i trudną, ale zarazem towarzyszącą nam w życiu codziennym, problematykę wolnego rynku. Choć podawane w książce przykłady oszustw rynkowych dotyczą głównie USA, to ze względu na ich uniwersalność, rekomendując tę książkę, wyrażam nadzieję, że doczeka się ona swojej mutacji odnoszącej się wprost do sytuacji w Polsce i znajdzie się specjalista,

który podejmie się zadania przygotowania takiej, uwzględniającej polską specyfikę, publikacji.

Książka ta – jak i inne książki z serii wydawniczej PTE „Nobliści z ekonomii” – powinna zainteresować wszystkich, którym na sercu leży dobrostan kraju i dobrobyt jego obywateli. Polecam lekturę tej książki z tym większym przekonaniem, że została ona po mistrzowsku przetłumaczona przez dr. Zbigniewa Matkowskiego, co zapewnia komfort lektury.

*Elżbieta Mączyńska*  
Prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

## Od tłumacza

Jest to już szósta książka przetłumaczona przeze mnie w ramach serii wydawniczej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego „Nobliści w ekonomii”, której celem jest przybliżenie polskiemu czytelnikowi dorobku naukowego laureatów Nagrody im. Alfreda Nobla z ekonomii, przyznawanej corocznie przez Bank Szwecji. Tym razem jest to książka *Phishing for Phools. The Economics of Manipulation and Deception*, napisana przez dwóch ekonomistów amerykańskich, George’a Akerlofa i Roberta Shillera, którzy to zaszczytne wyróżnienie naukowe otrzymali odpowiednio w 2001 r. i 2013 r. Tytuł polskiego przekładu – uzgodniony z wydawcą i z autorami – brzmi: *Złowić frajera. Ekonomia manipulacji i oszustwa*.

Pomimo pewnych różnic w specjalizacji naukowej autorzy ci od dawna ze sobą współpracują, bo łączą ich wspólne zainteresowania oraz przywiązanie do konwencji badawczej charakterystycznej dla ekonomii behawioralnej, uprawianej z pozycji typowych dla współczesnego keynesizmu. Na rynku polskim ukazał się już dawniej przekład innej wspólnej książki tych autorów, zatytułowanej *Zwierzęce instynkty* (Studio Emka, 2010), oraz mój własny przekład książki R.J. Shillera *Finanse a dobrobyt społeczny* (Wyd. PTE, 2016).

Książka ta, powstała na kanwie wykładów i seminariów prowadzonych przez obydwu autorów, zawiera bogatą dokumentację ilustrującą szerokie występowanie w gospodarce amerykańskiej zjawiska zwanego przez autorów „phishingiem”, o znaczeniu bliskim pojęciu manipulacji rynkowej i oszustwa, oraz próbę objaśnienia jego mechanizmów i skutków dla życia gospodarczego, społecznego i politycznego. Autorzy zwracają uwagę, że zjawisko to – pomimo swojej powszechności i dużego znaczenia – jest całkowicie pomijane lub traktowane zdawkowo w większości podręczników ekonomii. Do wyjaśnienia natury tego zjawiska i jego mechanizmów autorzy wprzegają aparaturę pojęciową ekonomii behawioralnej i psychologii społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem opowieści przekazywanych sobie przez ludzi oraz narracji wszczepianej ludziom przez marketerów, specjalistów od reklamy i różnych propagandystów (tzw. „storytelling”).

Termin „phishing” został zapożyczony z języka internetowego. W żargonie używanym przez internautów oznacza on wyłudzenie danych osobowych lub informacji finansowych dotyczących innego użytkownika komputera w celu ich wykorzystania do sfingowanych płatności bądź inny rodzaj oszustwa internetowego. W tej książce termin ten używany jest jednak w innym znaczeniu, choć także zahaczającym o manipulację lub oszustwo. Tutaj chodzi bowiem o nakłanianie ludzi do podejmowania decyzji niezgodnych z ich własnym interesem, lecz



korzystnych dla manipulanta lub jego mocodawców. Manipulacja ta wspierana jest całym arsenalem metod i środków marketingu, a przede wszystkim intensywną reklamą i propagandą, z wykorzystaniem ludzkich słabości, łatwowierności i niepełnej wiedzy. Autorzy opisują liczne przykłady tego zjawiska w różnych dziedzinach – przede wszystkim na rynku dóbr i usług konsumpcyjnych, na rynkach inwestycyjnych i finansowych, a nawet w sferze polityki, podkreślając jego negatywny wpływ na nasze życie, dobrobyt i rozwój gospodarczy.

W szczególności, decyzje konsumentów dotyczące wyboru nabywanych dóbr i usług, podejmowane przy silnym oddziaływaniu reklamy i perswazji stosowanej przez sprytnych sprzedawców, nie odzwierciedlają rzeczywistych potrzeb nabywców. Ludzie kupują niekoniecznie to, czego rzeczywiście potrzebują i co jest dla nich dobre, lecz to, do czego zachęcają ich producenci i sprzedawcy, kierujący się motywem zysku. Często są to rzeczy niezbyt potrzebne, a nawet niebezpieczne lub szkodliwe, za które nabywcy niekiedy słono przepłacają. Podobnie niektóre decyzje inwestycyjne, podejmowane na rynku finansowym przez niedoświadczonych graczy, są rażąco nietrafne i prowadzą do dużych strat, a niekiedy wywołują groźne bańki spekulacyjne, których pęknięcie kończy się kryzysem finansowym i recesją gospodarczą, jak to było w pamiętnym roku 2008. Ogólnie biorąc, przyjmowane w teorii ekonomii założenie o racjonalności jednostek gospodarczych, a zwłaszcza konsumentów, jest dużym uproszczeniem.

Autorzy pokazują, że istnieje zasadnicza różnica pomiędzy rzeczywistymi potrzebami ludzi a gustami kształtowanymi przez reklamę. W tych warunkach sam mechanizm rynkowy („niewidzialna ręka”) nie zapewnia maksymalizacji dobrobytu indywidualnego i społecznego. System wolnorynkowy, napędzany motywem zysku, dostarcza nam dzisiaj ogromną ilość rozmaitych towarów, ale przy obecności intensywnego phishingu nie zapewnia zdrowego rozwoju gospodarki i maksymalizacji dobrobytu. Aby złagodzić zakłócenia i straty powodowane przez to zjawisko, konieczna jest kontrola i regulacja rynku oraz skuteczna ochrona interesów konsumentów i praw obywateli. Wiele zależy również od edukacji ekonomicznej i finansowej społeczeństwa, solidarności ludzkiej i zdolności do samoobrony przed zachłannością biznesu nastawionego wyłącznie na zysk. Takie jest główne przesłanie tej książki.

Zasługą autorów jest pokazanie powszechności i nieuchronności phishingu występującego w gospodarce rynkowej oraz konieczności kontroli i regulacji rynku sprawowanej przez właściwe organy państwa w celu ograniczenia zasięgu i natężenia tego zjawiska i łagodzenia jego negatywnych skutków. Autorzy skupili uwagę głównie na prezentacji przykładów phishingu występującego na różnych rynkach i w różnych dziedzinach życia społecznego, nie wyłączając polityki. Szczegółowe

opisy tych przykładów, uzupełnione detaliczną dokumentacją podawaną w przypisach, są miejscami dość nużące – zwłaszcza dla czytelnika polskiego – tym bardziej, że dotyczą one prawie wyłącznie gospodarki Stanów Zjednoczonych i społeczeństwa amerykańskiego. Natomiast ogólne wnioski płynące z tych opisów, które mogłyby wzbogacić teorię ekonomii i usprawnić politykę społeczno-gospodarczą, zwłaszcza w zakresie stabilizacji koniunktury oraz nadzoru i regulacji rynków, są dozowane dość oszczędnie; w większości wnioski te zostały przesunięte do końcowej części książki, ale i tam jest ich niewiele. Bardziej zaawansowani czytelnicy, dysponujący szerszą wiedzą ekonomiczną, mogą poczuć się zawiedzeni faktem, że w książce poruszającej tak ważny temat i napisanej przez dwóch wybitnych ekonomistów poświęcono stosunkowo mało miejsca na teoretyczne uogólnienie opisywanych zjawisk. Miejmy jednak nadzieję, że książka ta, pokazująca ogromne znaczenie opisywanego zjawiska we współczesnej gospodarce i w życiu społecznym, będzie impulsem do dalszych badań oraz rozwoju teorii wyjaśniającej to zjawisko i jego implikacje mikro- i makroekonomiczne.

Autorzy książki słusznie krytykują współczesną neoliberalną ekonomię za jej apoteozę nieskrępowanej wolności gospodarczej i bezwzględnej pogoni za zyskiem, za przemilczanie rozlicznych wad i ograniczeń wolnego rynku oraz żądanie ograniczenia aktywnej roli państwa w gospodarce. Nie ulega wątpliwości, iż ograniczenie skali i natężenia manipulacji i oszustw rynkowych oraz złagodzenie ich negatywnych skutków społecznych i gospodarczych wymaga wzmocnienia, a nie osłabiania roli państwa w gospodarce, zwłaszcza w zakresie kontroli rynku i konkurencji oraz ochrony konsumenta. Można zgodzić się z poglądem autorów, że standardowa (podręcznikowa) ekonomia przemilcza lub lekceważy opisywany problem. Ale nie oznacza to bynajmniej – jak sugerują autorzy – że większość współczesnych podręczników ekonomii dostrzega jedynie dwie słabości systemu rynkowego opartego na własności prywatnej: problem tzw. efektów zewnętrznych i problem rażących nierówności dochodowych. Owszem, taki zarzut można postawić niektórym podręcznikom pisanim z pozycji przesadnie liberalnej ekonomii. Jednak większość najbardziej popularnych uniwersyteckich podręczników ekonomii używanych w krajach europejskich (w tym w Polsce) podaje znacznie szerszą listę niedoskonałości mechanizmu wolnego rynku, które uzasadniają aktywną obecność państwa w gospodarce (koncentracja produkcji i monopolizacja, dobra publiczne i wspólne zasoby, wahania koniunktury, bezrobocie i inflacja, ochrona przedsiębiorczości krajowej itp.), nie mówiąc już o roli państwa w takich dziedzinach jak nauka i edukacja, ochrona zdrowia i środowiska naturalnego, opieka społeczna, obrona narodowa i bezpieczeństwo publiczne. Większość podręczników ekonomii używanych w Polsce i w innych krajach europejskich zawiera

odrębne rozdziały lub części poświęcone omówieniu roli i funkcji państwa w gospodarce. Nie brakuje też książek opisujących różne modele „gospodarki mieszanej” (prywatno-publicznej), silnie regulowanej i częściowo planowanej, w tym różne koncepcje „państwa dobrobytu” i „społecznej gospodarki rynkowej”. Wiedza o współczesnej gospodarce przekazywana studentom ekonomii w Europie jest na ogół dosyć szeroka i dość realistyczna, choć nie brakuje w niej także rozmaitych uproszczeń, a czasem nawet pewnych akcentów ideologicznych. Pod tym względem bardzo krytyczne uwagi autorów o „standardowej” czy „podręcznikowej” ekonomii wydają się trochę przesadzone i adresowane raczej do amerykańskich uczelni.

Można mieć nadzieję, że większość czytelników podzieli krytyczne opinie autorów o całkowicie wolnym i niekontrolowanym rynku. Książkę tę można odczytać jako formę protestu autorów przeciwko różnym przejawom wyzysku, grabieży i oszustwa, których nie brakuje we współczesnej gospodarce rynkowej. Ich źródłem jest nieustanna pogoń za zyskiem i niepohamowana żądza bogactwa, będąca siłą napędową systemu kapitalistycznego, ale zarazem źródłem licznych jego problemów. Społeczeństwo musi się bronić przed wynaturzeniami tego systemu. Można się zgodzić z tezą autorów, że pod względem efektywności gospodarowania nie ma lepszego systemu gospodarczego na świecie. Chodzi jednak o to, aby system ten kreował powszechny dobrobyt i był przyjazny dla większości ludzi.

Powyższe refleksje na marginesie lektury tej książki przekazałem również jej autorom w nadziei, że przynajmniej niektóre z tych uwag zostaną uwzględnione w ewentualnych nowych wydaniach tej poczytnej i głośniejszej książki.

Tłumaczenie tej książki nie było rzeczą łatwą nie tylko ze względu na trudności w tłumaczeniu różnych wyrażen związanych ze słowem „phishing”, lecz także z uwagi na obecność wielu specjalistycznych terminów z różnych dziedzin, ogromną ilość idiomów oraz przerażającą wprost ilość imion własnych z nazwami i akronimami rozmaitych instytucji istniejących w Stanach Zjednoczonych. Osobnym problemem była ogromna liczba i objętość przypisów, które w wydaniu angielskim były zamieszczone na końcu książki, a w wydaniu polskim miały być włączone do tekstu, tzn. podawane na odpowiednich stronach. Zmniejszenie liczby i objętości przypisów (głównie poprzez redukcję zapisu bibliograficznego cytowanych pozycji literatury) wymagało dodatkowo olbrzymiej pracy redakcyjnej, podobnie jak sporządzenie obszernego indeksu rzeczowego oraz pełnego indeksu nazwisk. W rezultacie praca nad tym tłumaczeniem trwała ponad rok, choć była wykonywana z pewnymi przerwami w związku z moimi innymi obowiązkami i zajęciami.

Najważniejszym problemem językowym było nieprzetłumaczalne słowo „phishing”, użyte w tytule książki i powtarzane setki razy w tekście, oraz różne jego

pochodne formy. W ujęciu stosowanym przez autorów jest to pojęcie ogromnie pojemne (i *nota bene* nigdzie dokładnie nie zdefiniowane). Słowo *phishing* oraz wyrażenia pochodne były często zastępowane różnymi polskimi określeniami wyrażającymi mniej więcej tę samą treść<sup>1</sup>. Jednak w wielu miejscach słowo to zostało pozostawione w oryginalnym brzmieniu, gdyż wydaje się, że intencją autorów było także wprowadzenie tego terminu do języka ekonomicznego lub marketingowego w znaczeniu zaproponowanym w tej książce. W przekładzie polskim stosujemy niekiedy dodatkowe przymiotniki uściślające zakres tego pojęcia w danym kontekście: phishing rynkowy, finansowy, czy polityczny (wyborczy). Uzupełniają one podane przez autorów rozróżnienie dwóch rodzajów phishingu, wyodrębnionych ze względu na przyczynę lub sposób oddziaływania: phishing informacyjny i psychologiczny.

Pomimo zabawnie zmienionej pisowni (*ph* zamiast *f*), termin „phishing” etymologicznie nawiązuje oczywiście do słowa *fishing*, oznaczającego łowienie ryb (wędkarstwo), choć jego znaczenie jest tutaj inne. Sugerowana przez autorów analogia między phishingiem a wędkowaniem jest wątpliwa, gdyż drapieżna reklama i agresywny marketing nastawiony na maksymalny zysk w niczym nie przypomina takich niewinnych zajęć jak wędkarstwo, uprawiane najczęściej dla sportu i relaksu. Różnicę tę uwydatniają również wartościujące określenia używane wymiennie: „manipulacje”, „kombinacje”, „sztuczki”, „oszustwa” itp.

Pojęcie *phishing equilibrium* będzie tłumaczone jako „równowaga phishingu”. Pojęcie to oznacza równowagę rynku przy obecności zjawiska phishingu. W odróżnieniu od równowagi wolnokonkurencyjnej w ujęciu klasycznym (przy doskonałej konkurencji, braku efektów zewnętrznych i pełnej przejrzystości informacyjnej rynku) tego typu równowaga nie zapewnia maksymalizacji dobrobytu konsumentów.

Słowo *phish* używane jest w książce w trzech znaczeniach: a) „rybka” (ofiara phishingu), b) przynęta („wabik”), c) przedmiot oferowany na sprzedaż. W tłumaczeniu starałem się rozróżniać te znaczenia. Słowo *phisher* oznacza zawsze „rybaka” (manipulanta) – najczęściej producenta, sprzedawcę lub marketera oferującego określony produkt. Szczegółowe uwagi na temat sposobu tłumaczenia tych i niektórych innych trudniejszych terminów podane są w przypisach tłumacza.

Pomimo rozległości tematycznej opisywanych przykładów i wielodyscyplinarnego podejścia do ich naświetlania, tłumaczenie różnych specjalistycznych termi-

---

<sup>1</sup> Długą listę tych określeń zawiera specyfikacja podana w indeksie rzeczowym w hasłach „Manipulacja i oszustwa”, „Phishing” i „Żargon phishingowy”, choć nie jest to bynajmniej lista kompletna. Jeśli chodzi o pierwszą część tytułu książki, to rozważane były różne opcje, ale bez użycia obcego słowa „phishing”.

nów nie sprawiało tym razem większych kłopotów. Bardzo przydatne w tym względzie były moje doświadczenia zdobyte we wcześniejszym tłumaczeniu książki R. Shillera *Finanse a dobrobyt społeczny*. Przy rozszyfrowywaniu znaczenia niektórych akronimów oraz przy sprawdzaniu relacjonowanych faktów i znaczenia powoływanych instytucji bardzo pomocne były, jak zawsze, informacje dostępne w Internecie oraz w różnych wydawnictwach encyklopedycznych. Niektóre terminy z zakresu marketingu, finansów i psychologii konsultowałem ze specjalistami z tych dyscyplin, a w tłumaczeniu terminów medycznych pomagała mi jak zawsze moja żona.

Jak już wspomniałem, szczególnym problemem techniczno-redakcyjnym była konieczność wydatnego zredukowania liczby i objętości przypisów. Oryginał książki zawierał 571 przypisów umieszczonych w aneksie na końcu książki, które zajmowały łącznie 51 stron. Wiele z nich zawierało mało istotne szczegółowe informacje oraz odwołania do cytowanych pozycji literatury z pełnym opisem bibliograficznym (dublującym informację podaną w bibliografii). W przekładzie polskim, w związku z konwencją wydawniczą przyjętą w tej serii, wszystkie przypisy trzeba było umieścić na odpowiednich stronach książki, a nie na jej końcu. Przy tej liczbie i objętości przypisów było to technicznie niemożliwe, zwłaszcza że doszły jeszcze dodatkowe przypisy dopisane przez tłumacza (w liczbie 45). W celu rozwiązania tego problemu skrócono wydatnie zapis bibliograficzny powoływanych publikacji (pełny opis wszystkich cytowanych pozycji literatury zawiera podana na końcu bibliografia). Ponadto wiele odwołań do literatury przeniesiono w skróconym zapisie do tekstu. W ten sposób liczba przypisów została zmniejszona mniej więcej o połowę, a ich objętość także wydatnie zmalała, i to bez jakiegokolwiek straty zawartości informacyjnej. Ten bardzo pracochłonny, lecz konieczny zabieg redakcyjny z pewnością ułatwi lekturę i pozwoli zaoszczędzić sporo czasu potrzebnego na przeczytanie książki, gdyż dzięki temu jej objętość trochę się zmniejszyła.

Polskie wydanie książki zostało opatrzone dodatkowo dość licznymi przypisami tłumacza. Krótkie przypisy umieszczone w nawiasach w tekście pełnią funkcję dopowiedzeń, przypomnień i uściśleń, ułatwiających zrozumienie treści wywodów. Dłuższe przypisy zapisane w formie notek zawierają objaśnienia trudniejszych terminów i sposobu ich tłumaczenia oraz dodatkowe informacje dotyczące omawianych zdarzeń bądź przywoływanych osób i instytucji, a także konieczne sprostowania pewnych ewidentnych błędów rzeczowych, które zdarzają się niestety w większości książek, najczęściej z powodu jakiegoś niedopatrzenia redakcyjnego lub chochlika drukarskiego. (Na przykład, podana na początku rozdziału 7 liczba „dorosłych par na świecie” to z całą pewnością około 2,5 miliarda, a nie 25

kwintylionów, jak czytamy w oryginale książki; kwintylion – w rozumieniu przyjętym w USA – to liczba 1 z osiemnastoma zerami, a nie z dziewięcioma).

Zamieszczona na końcu książki bibliografia, obejmująca wszystkie pozycje literatury cytowane w tekście, została uporządkowana zgodnie z polskimi normami bibliograficznymi oraz uzupełniona informacjami o dostępności polskich przekładów wielu cytowanych książek. Indeks rzeczowy został opracowany całkowicie od nowa i znacznie rozbudowany w porównaniu z oryginałem angielskim; sporządzony został także odrębny i kompletny indeks nazwisk. Całość zamyka wykaz laureatów Nagrody im. Alfreda Nobla z ekonomii. Pragnę zaznaczyć, że większość wymienionych wyżej prac redakcyjnych została wykonana zupełnie dobrowolnie, poza umownym zakresem obowiązków tłumacza. Mam nadzieję, że te uzupełniające prace redakcyjne wpłyną korzystnie na czytelność książki i ułatwią wykorzystanie zawartych w niej informacji.

Pragnę podziękować Autorom, Profesorom G.A. Akerlofowi i R.J. Shillerowi, za cenne uwagi i wyjaśnienia dotyczące podstawowej terminologii używanej w książce oraz sugestie dotyczące jej tytułu. Trzykrotna wymiana między nami dość obfitej korespondencji w tej sprawie przebiegła nadzwyczaj sprawnie i była bardzo pomocna. Cieszy mnie, że obaj Autorzy wykazali duże zainteresowanie polskim wydaniem książki i odnieśli się z uznaniem do mojej troski o dobrą jakość przekładu.

Pani Profesor Elżbiecie Mączyńskiej dziękuję za powierzenie mi tej pracy w imieniu PTE oraz zaakceptowanie moich propozycji w sprawie polskiego tytułu książki i sposobu tłumaczenia podstawowych terminów. Profesorowi Ryszardowi Rapackiemu dziękuję za bardzo ciekawe alternatywne sugestie dotyczące tytułu książki.

Dziękuję również wszystkim osobom, które pomogły mi znaleźć właściwe polskie odpowiedniki niektórych specjalistycznych terminów z dziedziny finansów, marketingu, psychologii i socjologii. Pani Annie Wielickiej-Regulskiej dziękuję za polecenie ciekawej książki D. Kahnemana *Pułapki myślenia* jako dobrego przewodnika do terminologii używanej w ekonomii behawioralnej. Dziękuję także osobom, które na moją prośbę uczestniczyły w techniczno-redakcyjnym przygotowaniu polskiej edycji książki (często bez odrębnego wynagrodzenia); były to jak zwykle następujące osoby: Aleksandra Bardadyn, Magdalena Matkowska, Michał Plewczyński oraz Mariusz Próchniak.

Jak już wspominałem, praca nad tłumaczeniem tej książki zajęła mi prawie rok. Była to praca żmudna i dosyć nużąca – zarówno w trakcie samego tłumaczenia, jak i zwłaszcza na końcu, przy poprawianiu rękopisu i maszynopisu oraz sporządzaniu indeksów. Najbliższe osoby przebywające wtedy w moim towarzystwie wykazały

wyjatkową wyrozumiałość, tolerancję i cierpliwość, a nawet pomagały mi w różny sposób w pracy. Dotyczy to przede wszystkim mojej żony Lucyny, która ponadto pomogła mi zrozumieć wiele terminów medycznych i psychologicznych występujących w tej książce, ale także naszej córki Joanny oraz wnuczek Julii i Clary, z którymi przebywałem dość długo podczas pracy nad tym przekładem w różnych pięknych miejscach naszego kraju i kontynentu. Jestem im za to naprawdę ogromnie wdzięczny.

Oczywiście, odpowiedzialność za wszelkie niedociągnięcia i usterki przekładu biorę wyłącznie na siebie.

*Zbigniew Matkowski*